

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnieniem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210.201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein, Ostr., Mühlenstr. 2. Telefon nr 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 49

Olsztyn, na niedzielę 5-go maja 1935 r.

Nr. 103

Przywiązanie do kraju ojczystego stanowi o sile moralnej Polaka zagranicą. Polak zagranicą utrzymuje stały związek z krajem ojczystym poprzez pozostałą w kraju rodzinę i przyjaciół, przez związki i towarzyszenia polskie.

Błyskawiczna rozbudowa lotnictwa Rzeszy

Znamienna mowa gen. Goeringa

Berlin. Związek przedstawicieli prasy zagranicznej w Berlinie urządził w hotelu Adlon przyjęcie dla ministra lotnictwa, generała Goeringa i jego małżonki.

W czasie przyjęcia gen. Goering wygłosił przemówienie, w którym przedstawił sprawę niemieckich zbrojeń lotniczych. Niemcy żądają będą — oświadczył — przyznania im zbrojnej floty powietrznej, jest to bezwzględnie przysługujące im prawo do utrzymania bezpieczeństwa. Nigdy nie było wątpliwości, iż Niemcy nie będą się zbroili, o ile inne państwa nie zredukują swych sił lotniczych. Minister otrzymał od kanclerza Hitlera mandat dbania o bezpieczeństwo narodu niemieckiego w powietrzu.

Sposób, w jaki niemiecka flota powietrzna została stworzona — oświadczył Goering — jest tak oryginalny i niezwykły, że bez znajomości bliższych szczegółów trudno temu uwierzyć. Minister zapewnił, że odrzucił propozycję wolnego i stopniowego dozbudowania, uważając, że w razie niebezpieczeństwa siły lotnicze Niemiec nie byłyby gotowe. Rozbudował więc do ostatecznych możliwości warunki techniczne i przemysłowe, pozwalające na błyskawiczne stworzenie floty powietrznej.

Wyteczną przy rozbudowie sił powietrznych — oświadczył Goering — będzie zawsze i wyłącznie bezpieczeństwo narodu niemieckiego. Wyłącznie od innych mocarstw zależy ustalenie stanu liczebnego niemieckiego lotnictwa.

Na pytanie jaką siłę posiada obecnie lotnictwo wojenne Niemiec, Goering odpowiedział, że będzie zawsze tak silne, jak konstelacja światowa za lub przeciw pokojowi. „Nie powiem panom nic nadzwyczajnego, gdy podkreślę, że niemiecka flota powietrzna jest już tak silna, że kto chciałby zaatakować Niemcy, miałby twardy orzech do zgryzienia. Niemieckie lotnictwo wojskowe niema ani jednego starego aparatu, ani jednego starego silnika. Silniki, używane dziś w samolotach niemieckich, są ostatnią zdobyczą techniki. Lotnictwo niemieckie w czasie wojny dowiodło, iż potrafi walczyć przeciw przemożnym wrogom. Również obecnie jest ono gotowe do poświęceń, gdyż jest wychowane w duchu Boelkego i Richthofena. Niemcy oświadczyły gotowość współpracy w konwencjach lotniczych i nie cofną się przed oddaniem, w myśl przyjętego obowiązku, w ramach możliwości swych sił lotniczych również dla obrony bezpieczeństwa pokoju Europy oraz świata.”

Goering zwrócił się następnie do przedstawicieli prasy zagranicznej z prośbą, aby pisali otwarcie i obiektywnie o sprawach lotnictwa niemieckiego. Lotnictwo to nie jest dziś tak olbrzymie, jak sobie wyobrażają koła zagraniczne, ale przecież decyduje nie ilość samolotów, lecz ich jakość, i nie liczba lotników, ale ich charakter i umiejętność.

Minister zapewniał dalej o pokojowych celach Rzeszy, oświadczył, iż Niemcy właśnie przez swe zbrojenia dokonały pozytywnej pracy dla pokoju. Zadanie, jakie Niemcy mają do spełnienia dla pokoju Europy i uratowania zachodu — mówił — zostanie jasno zrozumiane dopiero przez późniejsze pokolenia. Niemcy nie będą zagrażać żadnemu narodowi, ale tego samego żądają dla siebie. Jesteśmy gotowi uszanować w całej pełni prawa innych, gdyż tylko

tak możliwym będzie zapewnić trwały pokój wśród silnych narodów.

W końcu Goering dodał, że Niemcy nie będą sprzeciwiały się żadnemu uregulowaniu sprawy, jeśli tylko inne narody zechcą je szczerze przeprowadzić. Musi jednak być ono oparte na podstawach całkowitego równouprawnienia.

Blomberg o zbrojeniach Niem.

Berlin. Według krążących pogłosek, dnia 9 bm. minister Reichswehry generał Blomberg wygłosił przemówienie do przedstawicieli prasy zagranicznej, w którym podobno poruszy sprawę zamiarów Niemiec w zakresie rozbudowy armii, floty i lotnictwa.

Gdy jedna strona chce a druga nie

Sprawa zbrojeń na morzu nie schodzi z łamów prasy, bo nie może zejść, pokutując bowiem w gabinetach poszczególnych państw, wymaga ona dalszych wyjaśnień. Każdy pragnie bowiem wiedzieć, co jego sąsiad robi, ale zarazem każdy kraj jak wstydliva panna pragnie jak najmniej odchylić rąbek swych tajemnic.

Anglia zaproponowała Niemcom rozmowę na temat zbrojeń morskich. Jak mówią ci, którzy się znają na rzeczach, Niemcy niechętnie idą na taką propozycję. Donosi o tem gazeta angielska, podczas

gdy z Londynu nadchodzą wiadomości, że rząd brytyjski jakoby obstaje przy decyzji otwarcia przewidzianych morskich rokowań z Niemcami w drugiej połowie maja. Dopiero po tych rozmowach rząd brytyjski będzie mógł ocenić czy należy powołać się na klauzulę traktatu londyńskiego upoważniająca rząd do zwiększenia sił morskich, jako środka zapobiegającego naruszeniu obecnej równowagi na morzu przez państwa nie będące sygnatarzami traktatu londyńskiego.

Dalej donoszą z Londynu, że premier Macdonald złoży ważne oświadczenia, w których dokona ostrzeżenia Niemiec przed dalszym zbrojeniem i zapewni wniesienie przez rząd wniosku o przyznanie dodatkowych kredytów na uzupełnienie i przyspieszenie rozbudowy lotnictwa wojskowego W. Brytanii. Szczegóły tej rozbudowy ogłoszone zostaną za dwa tygodnie, gdy odbędzie się specjalna debata, dotycząca technicznej strony zbrojeń. Te postanowienia zapaść miały na posiedzeniu gabinetu, na którym ministrowie w zdecydowany sposób żądali, aby rząd wyraźnie określił swoje stanowisko.

Pogłoski o dymisji rządu angielskiego

Paryż. „Oevre“ donosi, że gabinet angielski postanowił podać się do dymisji w pierwszych dniach czerwca. Sir John Simon i lord Londonderry jakoby nie wejdą do nowego gabinetu. — Lordowi Londonderry zarzuca się, że nie zareagował on w odpowiednim momencie na powietrzne zbrojenia Niemiec i doprowadził przez to W. Brytanię do stanu niższości wobec Niemiec pod względem sił powietrznych. „Echo de Paris“ podając powyższe informacje, przewiduje, że na czele gabinetu stanie Baldwin.

Podpisanie paktu francusko-sowieckiego



Donosiliśmy wczoraj, że po długotrwałych rokowaniach został nareszcie podpisany francusko-sowiecki pakt wzajemnej pomocy.

Na obrazku: Francuski minister spraw zagranicznych Laval w chwili podpisania paktu. Na prawo siedzi ambasador sowiecki Potemkin.

Stanowisko Arabów

wobec ewentualnej wojnie na Wschodzie

Z Jaffy donoszą: Wrzenia wojenne oraz ciągły niepokój na wschodzie nie pozostały bez echa na Bliskim Wschodzie. Dzienniki arabskie poświęcają tej kwestji całe szpalty, precyzując już obecnie stanowisko, jakie zajmie świat arabski w razie ewentualnych powikłań wojennych na wschodzie.

Obszerny artykuł w tej sprawie ogłosił onegdaj popularny dziennikarz arabski Assed Dagr w czasopiśmie „A Difac”, rozpatrując możliwość ponownej wojny światowej, oraz stanowisko Arabów w tejże wojnie. Wedle autora szykują się obecnie na Wschodzie do wojny trzy państwa: Japonia, Turcja i Persja. Podczas, gdy Turcja i Persja zawarły przy mierze wojskowe, Japonia zdana będzie na własne siły. Arabowie powinni dążyć — zdaniem dziennikarza — by Egipt, Irak i Hedżas zawarły ścisły związek obronny i w ten sposób stawić zwarcie czoło niebezpieczeństwu ewentualnych powikłań wojennych, gdyż w przeciwnym razie — zamiast urzeczywistnienia aspiracji narodowych — Arabowie gotowi stracić zdobyte już dotąd pozycje.

Hasło to podjęte zostało przez inne dzienniki arabskie, które obecnie od proponowanego zjednoczenia uzależniają byt i przyszłość krajów arabskich

Konferencja trzech państw bałtyckich

Ryga. Z Kowna donoszą: W litewskim ministerstwie spraw zagranicznych czynione są przygotowania do konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich. Zbiera się ona w Kownie 6 maja na dwudniowe narady. Konferencja ma się zająć dalszym pogłębieniem i rozszerzeniem współpracy między trzema państwami, ustaleniem stosunku do układów międzynarodowych, projektowanych dla Europy wschodniej, wreszcie przedstawicielem trzech państw bałtyckich mają rozważyć sprawę wspólnych wystąpień na terenie międzynarodowym.

Na konferencji Estoja ma być reprezentowana przez min. Seljamaa i wiceministra Lareteja. Łotwa — przez sekretarza generalnego Muntersa oraz jednego z wyższych urzędników Min. spraw. zagr. Wigrabsa, Litwa — przez min. Lozorajtisa i dyrektora Urbszysa. Pozatem w konferencji wezmą udział posłowie tych państw, akredytowani w trzech stolicach bałtyckich. Delegacja estońska udaje się do Kowna w sobotę, delegacja łotewska wyjeżdża z Rygi w niedzielę.

Gen. Weygand o obronie Belgii przez Francję

Bruksela. Generał Weygand, bawiący obecnie w Brukseli, oświadczył w wywiadzie prasowym, że na wypadek zaatakowania Belgii, Francja udzieli jej natychmiast pomocy. Francja dysponuje dostatecznymi środkami, by zapewnić Belgii obronę. Przed swym wyjazdem generał Weygand zostanie przyjęty na audjencji przez króla Leopolda.

Czerwone pochody w N. Jorku

Nowy Jork. Z okazji 1 maja socjaliści i komuniści zorganizowali dwa oddzielne obchody, w pierwszym wzięło udział 100 tysięcy osób, w drugim około 50.000.

BOLESŁAW PRUS

OMYŁKA

15)

Ciężkie przejścia nie zostawiły jednak śladów. Opatrzność, czuwająca nad mężnymi, strzegła nie tylko jego osoby, lecz nawet jego podróźnej torby, wysokich butów i całej zresztą garderoby, od której wir politycznych wydarzeń ledwie zdolał mu oderwać kilka guzików. Wiem o tem, bo dla przyzycia ich pożyczął pan kasjer od mamy igły i nici.

Pan Dobrzański, wysłuchawszy opisu wszystkich walk i tego co pan kasjer dokazywał na prawem skrzydle, jako strzelec i jako kawalerzysta, zakonkludował krótko:

— On tak widział bitwy, jak ja Chiny.

Nawet pan burmistrz miał niejakie wątpliwości nie co do męstwa i czynów, lecz co do miejsca i czasu. Z jego bowiem opisów wypadało, że nie jadł i nie spał, tylko walczył, niekiedy od razu w kilku punktach.

Pan kasjer, dowiedziawszy się o tem, zaprosił do naszego domu księdza proboszcza, pana burmistrza i pana pocztmajstra. Gdy zasiedli w saloniku, a proboszcz podłożył sobie rękę pod ucho, ażeby lepiej słyszeć, rzekł:

— Doszło do mojej wiadomości, że są ludzie, którzy powatpiwiają o moich zasługach.

— Ależ! — przerwał zarumieniony pan burmistrz, kręcąc się na fotelu.

— Owszem — podchwycił kasjer — powatpiwiają; wiem, że powatpiwiają... Otóż ja chcąc oczyścić się z podobnych zarzutów, przedstawię panom — dowody...

Wydobył z kieszeni scyzoryk, otworzył go, rozpiął żakiet, potem kamizelkę i zaczął dolny brzeg odpruwać.

— Aha! — szepnął do proboszcza pocztmajster:

Obchód 1-go maja w Moskwie

Moskwa. 1 maja na Czerwonym Placu w obecności członków Biura Politycznego, rządu, korpusu dyplomatycznego, prasy i licznych delegacji obcych odbyła się wielka defilada wojskowa, przed którą komisarz obrony Woroszyłow wygłosił okolicznościowe przemówienie. Na parapecie mauzoleum Lenina obok Stalina, Mołotowa i Kaganowicza obecny był głośny z procesu lipskiego Dymitrow.

Podczas defilady zwracał uwagę większy niż dotychczas udział broni technicznej, zwłaszcza ciężkich czołgów szybkostrzelnych. Defiladę lotniczą otworzył największy samolot świata „Maksym Gorij”. Wśród kilkuset samolotów przeważały ciężkie aparaty bombardujące.

Uwagę powszechną zwracało również kilkuset słuchaczy akademii wojskowej oraz większa niż za zwyczaj ilość defilujących oddziałów przysposobienia wojskowego. Po defiladzie odbyła się wielka manifestacja zorganizowanej ludności cywilnej. Miasto jest pomysłowo udekorowane i bogato iluminowane wieczorem. Na Czerwonym Placu wprowadzono wyjątkowe środki ostrożności.

Rokowania i demilitaryzację granicy sowiecko-mandżurskiej

Tokio. W związku z powrotem z Japonji do Moskwy ambasadora Tamekiczi Ohta dzienniki tokijskie donoszą, iż ambasador nawiąże z rządem sowieckim rokowania, dotyczące demilitaryzacji strefy nadgranicznej między Rosją a Mandżukoo oraz wycofania wojsk sowieckich, liczących około 200 tysięcy żołnierzy z sowieckiego Dalekiego Wschodu. Prasa dodaje jednak, iż brak jest potwierdzenia tej wiadomości z kół oficjalnych, które twierdzą, iż pierwszym zadaniem ambasadora Ohty będzie załatwienie zagadnienia połowu ryb na wodach sowieckich.

Francusko-włoska konferencja lotnicza

Rzym. Prasa donosi z Paryża, że w dniu 9 lub 10 maja wyjedzie do Rzymu francuski minister lotnictwa gen. Denain, który przeprowadzi w Rzymie rozmowy, dotyczące: 1) projektowanej w Stresie konwencji lotniczej francusko-włoskiej, 2) uzgodnienia programu współpracy technicznej, zapoczątkowanej w roku ubiegłym w rozmowach z włoskim wiceministrem lotnictwa gen. Valla.

Niepokoje na granicy Indji i Afganistanu

Londyn. Agencja Reutersa donosi z Simli: Chan Sahib Zangi przywódca ugrupowania probrytyjskiego w Waziristanie (na pograniczu Indji z Afganistanem) został zamordowany. Wraz z nim zostali zabici brat jego i kuzyn. Dom ich zbombardowano, a po zdobyciu — mieszkańców zastrzelono. Zachodzi obawa dalszych rozruchów. Powody tych zająć nie są ustalone, ale sądzą, że zostały wywołane tem, że Zangi udzielił u siebie schronienia niejakemu Pakowi, jednemu z uczestników rebelji Chosta z 1933 r. Mówią, że do morderstwa podlegała grupa Maddakel, stanowiąca część ludności Waziristanu, w obawie przed antyafgańską agitacją Paka. Władze brytyjskie pilnie śledzą sytuację na pograniczu.

— stan służby...

I podniósł brwi bardzo wysoko.

— Nie! — dumnie odpowiedział kasjer, prując dalej.

— Pewnie lista bitew, w których się odznaczył dodał burmistrz i niespokojnie uderzył się w udo.

— Wcale nie! — odparł już niecierpliwie pan kasjer i — położył na stole papierek, mało co większy od bibulki do zwijania papierosów.

Pan burmistrz wsadził okulary, i wziawszy drżącą ręką kartkę, przeczytał półgłosem!

— Aha!... Nominacja na... na pomocnika... na pomocnika naczelnika parafji... A co, mówiłem! — wykrzyknął.

— Teraz panowie chyba wiecie, kim jestem? — zapytał kasjer.

Ale ponieważ do saloniku w tej chwili wszedł pan Dobrzański, więc kasjer spojrzawszy na niego z góry, pocałował mamę w rękę i wyszedł do miasta.

— Zawsze twierdziłem — rzekł pan burmistrz — że on będzie wielkim człowiekiem! No, panie Dobrzański, zgadnij, czem jest nasz kasjer?..

Nauczyciel oparł się na kiju i rzekł, bystro patrząc w oczy panu burmistrzowi:

— Był i jest chłystkiem...

Pan burmistrz rzucił się na kanapie.

— Ale w tej chwili czytaliśmy jego nominację — zawołał.

— Na osła dadanelskiego! — odparł gniewnie nauczyciel.

— Mógłbyś się pan nareszcie do niego przekonać... — wtracił pocztmajster i machinalnie uderzył pięścią w stół, jakby przybijając stempel.

— Nie mam przekonania do dyrektorów kocich muzyki!... — krzyknął nauczyciel. — Nie lubię błaznów, a jego szczególnie, choćby miał nominację, wypisaną na własnej skórze.

Od tej pory pan kasjer pokazywał swój dokument paniom i pannom, a nawet mnie. Przed mama

Ofensywa

komunistycznych wojsk chińskich

Pekin. Wobec tego, że straż czołowe chińskiej armii czerwonej znajdują się w odległości 15 mil angielskich od miasta Junnan-Fu, kobiety z dziećmi — obywatelki amerykańskie, brytyjskie i francuskie opuściły miasto. Konsulat amerykański zamierza także opuścić miasto. Wojska rządowe chińskie posuwają się za armią czerwoną.

Miljon drzew na wzgórzach Nazaretu

Londyn. Z okazji jubileuszu króla żydzi brytyjscy postanowili założyć na wzgórzach Nazaretu w Palestynie park o powierzchni 1500 akrów z sosen jerozolimskich i cedrów, który otrzyma nazwę „lasu jubileuszowego Jerzego I”. Zasadzenie miliona drzew będzie kosztowało 100.000 funtów.

Jeszcze Polska nie zginęła

Jak powstał hymn narodowy Rzeczypospolitej

Pod protektoratem Polskiej Akademii Literatury został ogłoszony w kraju konkurs na nowe słowa, mające zastąpić dotychczasowy tekst polskiego hymnu narodowego. Tekst ten obecnie, gdy Polska jest już państwem niepodległym, gdy ponadto znaczenie jej w świecie wzrasta niemal z dnia na dzień, kto wie, czy nie słusznie uważany jest za nieco przestarzały. Nowe słowa hymnu narodowego mają wyrażać już nie tęsknotę do wolności, lecz mają być zwycięską pieśnią narodu wolnego. Rozstrzygnięcie konkursu, mającego przynieść te nowe słowa, nastąpi w najbliższych miesiącach, potem ta sprawa zajmie się rząd, który ostatecznie zawyrokuje, czy nowe słowa hymnu zostaną przyjęte.

Słowa dotychczasowego hymnu narodowego Państwa Polskiego pochodzą z czasów Napoleona. Napisał je poeta i żołnierz napoleoński, Józef Wybicki, podobno w 1797 roku. Najpierw słowa Wybickiego były śpiewane, jako marsz wojsk polskich z pod sztandarów napoleońskich i marsz ten nazywano wówczas skromnie pieśnią legionową. Dopiero potem, na ziemiach polskich, nastąpiła przeróbka pieśni marszowej na narodową nutę mazurka.

Nikt wówczas oczywiście nawet nie myślał, że ta pieśń będzie kiedyś największą pieśnią narodu i że Polacy będą słuchali jej stojąc i z odkrytymi głowami. Ale ponieważ te ideały przenikały piersi legionistów polskich, skromna piosenka marszowa wybiła się z pośród innych pieśni żołnierskich na pierwszy plan, by stać się początkowo ideową pieśnią żołnierzy Dąbrowskiego, a później hymnem narodowym Polski.

Równocześnie — ponieważ armia francuska wraz z wchodzącymi w jej skład legionami polskimi szerzyła hasła i zdobycze wielkiej rewolucji francuskiej, urastała z czasem Pieśń Legionów do miary hymnu wolności w pojęciu ogólnoludzkim. Austria tępiła jej szerzenie nie tylko dlatego, że pieśń legionowa głosiła przekonanie o niezniszczalnej mocy narodu, ale także jako pieśń rewolucyjnej.

Upadek Napoleona stał się przyczyną chwilowego zmierzchu Pieśni Legionów. Zagrzebiała dopiero rozgłoszenie w pierwszych dniach grudnia 1831 r. nucona przez wkraczające do Warszawy pułki polskie, z zapalem łączące się z powstaniem. Odtąd nie cichnie przez cały czas powstania listopadowego

skarżył się na ciężar władzy, a do mnie raz powiedział-

— Szczęśliwe dziecko! nie znasz, co to jest odpowiedzialność i troska o wszystkich.

— Wielkich trosk to chyba pan nie ma — zauważyła mama. Nic pan nie robi, z nikim się nie widuje...

Pan kasjer, jak zwykle, usiadł naprzeciw lustra. — Ba! — rzekł z westchnieniem, podgarniając palcami włosy. Co to jest, proszę pani, wciąż myśleć, że tam są głodni, że tam źle odziani, tam nieuczyni. Że tu mogą wywieźć, tu spalić, tu pozabić! Bać się o wszystko i o wszystkich, słowo honoru — to nad siły człowieka!

— Więc pocóż się pan tak boi? — spytała zżiwiona matka.

— Ja się nie boję! — skoczył pan kasjer na krzesło — ale troszczyć się o innych to mój obowiązek. Któż mnie zastąpi?

Z panem Dobrzańskim wcale nie rozmawiali. Tymczasem nadeszła wiosna, a mnie poczęła ogarniać nieokreślona tęsknota i ciekawość. Czy wstawałem, czy kładłem się, zawsze mi się zdawało, że usłyszę lub zobaczę coś niezwykłego. Co to miało być? — niewiem, lecz jestem pewny, że przecucia te podsycala we mnie sama natura, jakaś dziwna w tym roku. Jednego dnia nagle znikły śniegi i ze wszystkich wzgórz zaczęły płynąć potoki wody, jakby ktoś przed nadchodzącymi świątami mył ziemię. Potem zerwał się wiatr i przez kilka dni z największym pospiechem zbierał wilgoć aż do sucha. Słońce wstawało coraz wcześniej, chcąc także zobaczyć: co będzie? Widziałem, że codzień wyżej wznosi się nad ziemię i ogarnia szersze widnokręgi, a ku wieczorowi ociąga się z szachodem. Raz nawet schowawszy się za horyzont, wychyliło się powtórnie, jak zbudzony człowiek, który podniósł głowę i pyta: a co tam?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ten okres dla Pieśni Legionów jest najchlubniejszą, tryumfalną kartą jej historii. Staje się ona nieodłączną towarzyszką żołnierza polskiego w marszach, ćwiczeniach, bitwach, na biwakach, w chwilach zwątpienia, czy wrogiej propagandy, pożegnaniem najzaszczytniejszym w chwili zgonu. Już ją śpiewają na nutę mazurka, stała się już hymnem narodowym.

Czasy powstania listopadowego to czasy niezwykłej popularności mazurka Dąbrowskiego zagrańca. Tłumaczy go na kilka obcych języków, a wszędzie uważają za symbol powstania listopadowego. Powszechna znajomość mazurka Dąbrowskiego w Niemczech umiła emigrantom polskim pierwsze chwile tułaczki. Rozbrzmiewała ona nieraz, śpiewana na powitanie emigrantów z Polski — rycerzy wolności narodowej i ogólnoludzkiej.

Rzecz ciekawa, że napisane przez Józefa Wybickiego słowa Pieśni Legionów pozostały po dziś dzień niezmiennione, takie, jak śpiewano je za czasów legionisty Dąbrowskiego. Powstawały w owych czasach inne pieśni, śpiewane na tę samą melodię, są między nimi nawet pieśni ideowo-programowe, lecz żadnej z nich nie udało się zastąpić słów Wybickiego.

Były doskonałym hasłem do boju w czasach niewoli. Dziś, gdy Rzeczpospolita jest już wolna, ma ją je zastąpić słowa nowe, które będą wyrazem potęgi i rozmachu państwa odrodzonego.

Polacy na szerokim świecie

Mieszkańcy m. Kościuszko (nie Polacy) organizują wycieczkę do Polski na r. 1936.

W Orchard Lake, Mich. zmarł profesor polskiego seminarjum duchownego w tej miejscowości, Ignacy A. Machnikowski, przeżywszy lat 88.

W Nowym Jorku czynione są starania o przemianowanie ulicy Exterior na ulicę Marji Skłodowicz-Curie.

W Chicago jest 250 polskich lekarzy.

W wyniku swej tury koncertowej w Stanach Zjednoczonych Ewa Bandrowska Turska zaangażowana została na szereg występów w operze w Los Angeles, Cal. w sezonie 1935—1936 r.

W szkole średniej w Cliffside, N. J. wprowadzono wykłady języka polskiego.

Przeszło 100 obchodów ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego z racji Jego imienin urządzone w marcu b. r. w większych i mniejszych osiedlach polskich w Stanach Zjednoczonych. Setki tysięcy Polaków wzięło w nich udział, podkreślając przez to swą miłość do swego Wodza.

Kronika karcerska

Byli harcerze „zlecać” się także do Spały

W ramach Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa odbędzie się w dniach 14 i 15 lipca r. b. w Spale Zjazd byłych harcerzy. W obozie zlotowym przypomną oni sobie, harcerską młodość górną i chmurną. W tej chwili naczelne władze harcerskie w Polsce wykonywują trudną pracę ze względu na liczebność organizacji, zestawienia list byłych harcerzy.

Polegli Harcerze

Tych, którzy wypełnili do końca prawo harcerskie służby Polsce jest tysiące. W tej chwili Centralne Archiwum Harcerskie w Warszawie sporządza listy poległych harcerzy, które będą odczytane na uroczystym apelu w dniu otwarcia Zlotu Jubileuszowego w Spale. Centralne Archiwum Harcerskie tą drogą zwraca się do krewnych i znajomych poległych harcerzy o podanie ich nazwisk, celem ewentualnego uzupełnienia posiadanych spisów.

Almanach Harcerza

Ukazał się dawno zapowiadany „Almanach Harcerza”.

„Almanach Harcerza” jest rodzajem przewodnika społecznego, harcersko-sportowego. Każdy z tych działów potraktowany został w sposób encyklopedyczny, ogólnoinformacyjny. W dziale harcerskim omówiony został nowy statut Związku Harcerzy w kraju, stan organizacji, harcerstwo zagraniczne, skauting wszechświatowy, zlot, radio harcerskie itp. Dział społeczny przynosi szczegół o organizacjach młodzieżowych i społecznych w Polsce. „Polska i jej sprawy” — zawiera opis kraju, jego stanu, bogactw i ostatnią statystykę. Sporo miejsca zajął dział sportu.

Kultura i sztuka

Nagły zgon prof. Gombocza

Budapeszt. Podczas posiedzenia rady wydziału filozoficznego uniwersytetu budapeszteńskiego, poświęconej wyborowi nowego dziekana, zmarł nagle na paraliż serca dotychczasowy dziekan prof. Zoltan Gombocz, w 58 roku życia. Zmarły był językoznawcą o europejskiej sławie. Położył on szczególnie wielkie zasługi w badaniach nad językami ugrofińskimi.



W operze Krola w Berlinie odbyło się z okazji święta narodowego Niemiec uroczyste posiedzenie Izby Kultury Rzeszy z współudziałem członków rządu. Przemówienie wygłosił minister propagandy Goebbels.

W pierwszym rzędzie z lewa na prawo: Hühlein, Lutze, Funk, Baldur v. Schirach, dr. Ley, dr. Frick, kanclerz Hitler, Goering, Hess, v. Blomberg, Gürtner, Eltz v. Rübenaich i Seldte.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 4 maja 1935.

Kalendarz na niedzielę: 2 po Wielk. Piusa V P. W. Wschód słońca o godz. 4.01; zachód o godz. 19.04.

Kalendarz na poniedziałek: Jana Apost. i Ew. w Oleju. Wschód słońca o godz. 4.00; zachód o godz. 19.05.

Nieszczęśliwy wypadek

Robotnik Antoni Terkowski, mieszkający w Ubstychu, uległ w swym mieszkaniu nieszczęśliwemu wypadkowi. Zawałiła się bowiem jedna z ścian starego domu i przygniotła Terkowskiego. Doznał on ciężkich wewnętrznych okaleczeń i odstawiony został do lazaretu.

Z Mazur

— Szczytno. (Targi majowe w powiecie.) Dnia 7 maja w Pasymie targ na bydło, konie, świnię i owce. W Lipówcu, dnia 10 maja targ kramny, targ na bydło, konie, świnię i owce. W Dźwierzutach, dnia 16 maja taksamo. W Świętajnach, dnia 23 maja taksamo. W Szczytnie, dnia 28 maja tak samo.

KRONIKA Ziemi Malborskiej

— Sztum. Przed tutejszym sądem odpowiadali L. Heymann i Helena D. Oboje uprawiali handel, nie mając do tego uprawnienia. H. został skazany na 35 mk. grzywny a D. na 15 mk. — Za kradzież został skazany Fryc B. z Ryjewa przez tutejszy sąd na rok ciężkiego więzienia. B. jest już 8 razy karany za kradzież i inne przestępstwa. — Na miesiąc aresztu został skazany Józef L. z Trzciana, ponieważ nie chciał płacić na utrzymanie nieślubnego dziecka.

Z innych części Prus Wschodnich

— Królewiec. Pracownik biurowy Herbert S. stąd, został na torze kolejowym Królewiec—Piława najechany przez pociąg. Ciężko rannego, któremu pociąg zmiął nogę, odstawiono do lazaretu.

— Tyłża. Kilku litewskich przemytników zamierzało w czolnie przemyścić przez rzekę Niemen większą ilość masła. Na środku rzeki wywróciła się łódka i jeden z przemytników utonął. 3 zdołano uratować. — Przechwycono tu pewnego przemytnika, który sobie nogi oblepił masłem, bo myślał, że w ten sposób bezpiecznie przemyści masło do Niemiec. Na granicy go jednak zrewidowano i urzędnik zdziwił się niemało, gdy reka chwycił nie ciało lecz masło.

KRONIKA z Pogranicza

— Bytów. W Tuchomiu Wielkim syn gospodarza Perlika z W. Tuchomia wszedł na drzewo, z którego następnie spadł, zrywając sobie przytem z głowy skórę aż po same oczy, przez co powstała rana na 20 cm. długo, poprzez całą głowę. Prócz tego chłopak doznał lekkiego wstrząsu mózgowego. Pierwszej pomocy udzielił miejscowy lekarz, po czym ciężko rannego odstawiono do szpitala bytowskiego.

— Górzno. Osadnik Jäckstädt sprzedał swe 34 morgowe gospodarstwo z żywym i martwym inwentarzem gospodarzowi Lehmannowi z Buczka.

— Krajenka. Robotnik Paweł B. został aresztowany pod zarzutem kradzieży.

Wiadomości z świata

Zagadka zwęglonego trupa kobiety

Wiedeń. Badaniem zagadkowej afery kryminalnej zajęte są obecnie władze policyjne Australii oraz władze austriackie.

W październiku ubiegłego roku znaleziono w miejscowości Albury w Australii do połowy zwęglone zwłoki młodej kobiety ubranej w piżamę. Policja

australijska przypuszczając, że ofiara wypadku padła rzeźbiarka austriacka Anita Neuber, która bawiła w Sidney w maju 1929 r., zwróciła się do dyrekcji policji wiedeńskiej z prośbą o odnośne informacje oraz o przeprowadzenie śledztwa na terenie Austrii.

W tym punkcie zaczyna się jednak dalszy ciąg śledztwa wikłać. Policja wiedeńska stwierdziła bowiem, że p. Neuber wbrew mylnym twierdzeniom policji australijskiej żyje i wyszła z zamąż za brata prezydenta unji paneuropejskiej Coudenhove Calergi, bawiąc obecnie na kuracji w jednym z uzdrowisk austriackich.

Wobec takiego stanu rzeczy, śledztwo policji australijskiej utknęło na martwym punkcie. Policja wiedeńska zawiadomiła już w drodze telegraficznej władze Australii o wynikach śledztwa przeprowadzonego w tej sprawie w Wiedniu.

Martwy lotnik wylądował ze spadochronem

Paryż. Nad lotniskiem w Chateau-Roux wydarzyła się niesamowita katastrofa lotnicza. Podczas ćwiczeń powietrznych zderzyły się na znacznej wysokości dwa samoloty wojskowe, które uległy zniszczeniu i runęły na ziemię.

Porucznik-pilot jednego samolotu wypadł podczas zderzenia z maszyny i poniósł śmierć.

W drugim samolocie znajdowało się dwóch lotników, z których jeden zdołał zawczasu wyskoczyć ze spadochronem i bez szwanku wylądował na lotnisku.

Drugi lotnik poniósł śmierć podczas zderzenia, przyczem jednak zwłoki jego zostały wyrzucone z maszyny. Podczas spadania utworzył się samoczynnie spadochron, przymocowany do ramion lotnika i martwe ciało wylądowało w pobliżu lotniska.

Autobus wpadł w przepaść

Bukareszt. W pobliżu Timisoara wydarzył się straszny wypadek samochodowy. Autobus, w którym znajdowało się 18 pasażerów, wpadł, z powodu rozmołkiej szosy, w przepaść, rozbijając się doszczętnie. 5 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, pozostali odnieśli ciężkie rany. Szofer, który cudem ocalał, doznał pod wpływem silnego wrażenia, pomieszania zmysłów.

Pożar parowca w stoczni angielskiej

Londyn. Nowy parowiec angielski „Marvarri”, który miał być spuszczonej na wodę w dokach w Glaskow dnia 1 maja został zniszczony ubiegłej nocy przez pożar. Ogień powstał z nieznanych przyczyn i dopiero dziś nad ranem został stłumiony.

Wiatr pustylny nad Irakiem

Nad Bagdadem i okolicą przeszedł niezwykle silny i niebezpieczny wiatr pustylny, który dmąc przez 22 godziny, naraził mieszkańców na nieobliczalne szkody.

Wszystkie przewody elektryczne w Bagdadzie zostały przerwane. Komunikacja kolejowa i autobusowa została unieruchomiona. Owoce w sadach i warzywa, główne źródła zarobku ludności wiejskiej Iraku, zostały doszczętnie zniszczone. Panikę powiększył jeszcze fakt wylania kilku potoków górskich, które zalały nadbrzeżne osiedla. Wiele osób zostało zabitych i ciężko rannych. Szkody obliczone zostały na sumę blisko pół miliona marek.

Wedle zapodań stacyj meteorologicznych Iraku, wiatr pustylny o takiej sile nigdy dotąd jeszcze nie nawiedził Iraku.

Niepowołany obrońca

Z Dywit donoszą nam:

Jak inne wioski, tak i nasza wioskę odwiedził „sławny” obrońca księży i samego ks. Biskupa, Petrikowski z Butryn. Wygłosił on referat, w którym twierdził, że bronić chce biskupa i księży przed Polakami i ich atakami.

Nie jestem żadnym uczonym człowiekiem, ale to jednak zrozumieć mogę, że robota P. nie przynosi sprawie, której on służy wielkiego zaszczytu i Przewiel. Ks. Biskup z pewnością nie cieszy się z tego, że ma akarut takiego „tegiego” obrońcę. Niech Petrikowski nie uczy nas Polaków jak szanować księży i wiare. Niech to lepiej uczyni w kołach tych, którzy walczą z religią katolicką chcąc zaprowadzić nową religię. Tam jest szerokie pole dla apostołów tego rodzaju jak P., bo jak nie, to będziemy musieli Petrikowskiego uczyć na zebraniach jak czcić wiarę i czwarte przykazanie. My Polacy sami wiemy jak mamy postąpić w obronie polskich nabożeństw. Nie potrzebujemy wskazówek cudzych. Zresztą mógł on się na zebraniu w Dywitach przekonać, że ludzie nie leca za jego słowami jak muchy na lep, bo gdy po referacie (jeżeli tak nazwać można gadanie stolarza z Butryn) chciał on żeby podpisano rezolucję czy chcą wszyscy niemieckich księży, to spotkał się z protestem i nie uzyskał tych podpisów, których się spodziewał. Ludzie zamiast podpisać wychodzili z sali. Paru zostało i podpisało. Mimo „apostolskiej” roboty Petrikowskiego nie przestaniemy wołać: Dla ludu polskiego polskich księży potrzeba. A żeby P. wiedział o co nam chodzi i nie bałamucił ludzi podkreślamy, że nie potrzebują to być księża z Polski jeno stad, którzy znają język polski. Polak-katolik.

Są im solą w oku . . .

Notatka „Allensteiner Zeitung” zawierająca, prosto mówiąc, wierutne kłamstwa o szkole polskiej w Szafaldzie obiegła całą prasę niemiecką w Prusach Wschodnich. Odpowiedzieliśmy na nią w wydaniu naszej gazety z dnia 28 kwietnia.

W tej samej sprawie otrzymaliśmy z Ziemi Malborskiej korespondencję którą poniżej na prośbę naszego korespondenta zamieszczamy.

Korespondent nasz nawiazuje do notatki, którą zamieściła „Weichsel Ztg.” w ślad za wspomnianą „Allenst. Ztg.” i innymi gazetami niemieckimi.

Korespondent nasz pisze:

Kwidzyńska „Weichsel Ztg.” zamieściła w nr. 98 notatkę o szkole polskiej w Szafaldzie. Notatka nosi nagłówek: „Niema zainteresowania szkoła polska w Szafaldzie. Autor tej notatki (czyżby nie „Bund deutscher Osten”?) wypisuje brednie, że nauczyciel polski p. J. został odwołany od Polski Kongresowej i że uczniowie szkoły polskiej przeszli do szkoły niemieckiej, tak samo dzieci ochronki polskiej w Szafaldzie wedle tej notatki miały przejść do ochronki niemieckiej.

Gazeta nasza już tę notatkę skrzytykowała jako bezpodstawną i nosząca cechy podłej denuncjacji. Mnie się nasuwają takie myśli:

Nasamprzód, gdzie „W. Ztg.” pochwyliła wiadomość o Polsce Kongresowej? Czy „W. Ztg.” nie zna jak się administracyjnie dzieli Polska? Nie mamy zamiaru udzielać pismu niemieckiemu lekcji pod tym względem (choćby się zresztą bardzo przydała). Wystarczy, że podkreślimy, iż w Polsce niepodległej niema miejsca dla pojęć z czasów zaborczych. Po drugie, o ile mi wiadomo, p. nauczyciel J. przed objęciem posady urzędował w Bygoszczy, dokąd został także odwołany.

Po trzecie, cóż to znaczy zdanie: „dzieci opuściły szkołę polską i wróciły do szkoły niemieckiej”. Do polskiej szkoły chodzą dzieci polskie. Jeżeli zaś dzieci te z jakichkolwiek powodów przeszły do szkoły niemieckiej (czego zresztą nie zrobili w Szafaldzie) to równałoby się to zdradzie interesów narodowych. A wiadomo, że renegeatami pogardza każdy porządny człowiek, który dba o swój honor i honor swego narodu. Może „W. Ztg.” robi pod tym względem różnicę i cieszy się gdy (choć bezpodstawnie) może donieść o mnożeniu się szeregów renegeatów, którzy jutro mogą tak samo sprzeniewierzyć się tym, którym się dzisiaj przymilają. Słowo „wróciły” w notatce „W. Ztg.” wskazuje na to, że są jeszcze czynnikami, którym zależy na tem, by z Polaka w Niemczech zrobić coś takiego, co p. kanclerz nazwał elementem małowartościowym, bez stałych przekonań.

Chępli się prasa niemiecka na każdym kroku tem, że nastąpi w dziennikarstwie czasy rzetelnego informowania publiczności. Powyższa notatka „W. Ztg.” powtórzona bezkrytycznie za innymi gazetami niemieckimi świadczy o czem innym, tylko nie o sumiennosci. Podobne nieścisłości mogłby ktoś nazwać nie tyle „Greuel” jak Lügenpropaganda. Na przyszłość więc nieco więcej ostrożności i sumiennosci. E. J.

Komunikaty Światowego Związku Polaków z Zagranicy

Dnia 27 kwietnia br. dyrektor Światowego Zw. Polaków z Zagranicy uroczystem przemówieniem dał początek stałym audycjom radiowym dla Polaków zagranicą, które będą się odbywały co sobotę w godz. od 21 do 21.30.

Na program pierwszej inauguracyjnej audycji złożyło się: przemówienie p. Stefana Lenartowicza, dyrektora Świat. Zw. Pol. z Zagr., koncert orkiestry, pieśni odśpiewane przez chór Związku Strzeleckiego oraz recytacje wierszy Kazimierza Młakowiczówny i Mariji Konopnickiej.

Pragnąc dowiedzieć się, jakie wrażenie wywarła na słuchaczach polskich na obezryźnie ta pierwsza audycja, Światowy Zw. Polaków z Zagranicy prosi wszystkich Rodaków zagranicą o przesyłanie pod jego adresem cennych uwag i postulatów na temat tej audycji.

Każdy dzień przynosi zgłoszenia na Złot

Do Biura Złotowego w Światowym Związku Polaków z Zagranicy napływają zgłoszenia polskich organizacji zagranicznych, deklarując przyjazd swych członków na II Złot Młodzieży Polskiej z Zagranicy.

Do dnia 27 kwietnia br. zgłosiły się następujące państwa:

Francja: Związek Stowarzyszeń Młodzieżowych — nieokreślona liczba uczestników. Stowarzyszenie młodzieży Polskiej — 350 osób, wtem 250 harcerzy i harcerzek, 50 strzelców, 50 członków stowarzyszenia.

Litwa: Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej — nieokreślona liczba uczestników.

Niemcy: nieokreślona ilość uczestników.

Czechosłowacja: Od 300 do 500 osób.

Łotwa: 100 osób.

Pozatem codzienna poczta przynosi masę listów z całego świata z najrozmaitszymi zapytaniami w sprawach Złotu.

Ostatnie telegramy

Trzęsienie ziemi w Turcji i Grecji

Ankara. W stolicy Karsu dał się odczuć gwałtowny wstrząs podziemny, od którego wiele domów zawaliło się, a wiele uległo zarysowaniu. Z miejscowości Digor nadeszła wiadomość, że w czasie trzęsienia ziemi 10 osób przepadło bez wieści, zaś 6 dzieci poniosło śmierć. Według doniesień podprefektury w Dgor ofiarami trzęsienia ziemi padło 200 zabitych i około 500 rannych. W wielu miejscowościach potworzyły się głębokie szczeliny, utrudniające komunikację. Wstrząs powtarza się jeszcze z pewnymi przerwami.

Ateny. W zatoce Jerossos u stóp góry Athos dał się zauważyć powtarzający się często przypływ i odpływ morza. Fenomen ten jest przypisywany wstrząsom podziemnym, jakie dały się odczuć w Tesalji.

Pociąg motorowy wpadł na samochód

Kopenhaga. Na wyspie Zealand pociąg motorowy najechał na przejeździe na samochód, w którym znajdowały się 3 osoby. Samochód był wleczony przez pociąg na przestrzeni 10 mtr. Trzech pasażerów zginęło na miejscu. W samochodzie tym znajdował się multimilioner szwedzki, będący konsulem w Helsingforsie Erich Sanck. Lokomotywa uległa wykołaceniu i rozbiciu.

Sprawy gospodarcze

Anglicy budują drogi w Bułgarji

Bułgarski minister komunikacji oświadczył przedstawicielom prasy, że pewna angielska grupa złożyła rządowi ofertę na budowę dróg. Oferta przewiduje wkład kapitałowy w pierwszym roku w wyśokości 300 milionów lewa, w drugim 600 milionów. Przy budowie dróg, zatrudnieni będą wyłącznie bułgarscy robotnicy i inżynierowie, którzy pracować będą pod kierownictwem Anglików. Kontrolę nad budową sprawować będzie specjalna komisja ministerstwa komunikacji.

Kapitały angielskie, inwestowane w budowę dróg do roku 1937, spłacone być mają w roku 1940. Konieczne na ten cel środki, zdobyte być mają przez stworzenie specjalnego funduszu drogowego. O ileby fundusz ten oparty został na solidnych podstawach finansowych i współpraca władz bułgarskich z Anglikami układała się gładko, grupa angielska byłaby skłonna udzielić w roku 1936 dalszego kredytu w wysokości 4 milionów funtów szterlingów.

Podkreślić należy, że Anglicy nie żądają spłaty pożyczki gotówką, lecz zgadzają się na regulowanie należności towarem. W tym celu ma być stworzone specjalne towarzystwo z siedzibą w Sofji.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Wtorek, dnia 7 maja 1935 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Koncert małej ork. P. R. 12.50 „Chwilka dla kobiet”. 12.55 Dziennik połudn. 13.05 Koncert. 13.50 Z rynku pracy. 13.55 Wiad. o eksporcie polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert z Krakowa. 16.30 „Listy od dzieci” (młodszych). 16.45 Płyty. 17.00 Skrzynka P. K. O. 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Skrzynka językowa”. 18.00 Koncert Chóru Juranda. 18.15 Fragment teatralny. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień nast. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Wiadomości sport. 19.35 Utwory na fortepian w wykon. Mariji Barówny. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Audycja wesołych melodj filmowych ze Lwowa. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert. 22.00 Koncert ze Lwowa. 22.30 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 22.45, 23.05 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej.

Królewiec.

5.00 Koncert. 6.15 i 7.00 Koncert. 12.00 Koncert. 16.10 Soliści. 17.00 Koncert popołudniowy. 19.35 Solo na lutni. 20.15 Muzyka popularna. 21.00 Muzyka wieczorna. 22.30 Koncert rozrywkowy.

Sprzedaż drzewa

Urząd leśniczy w Biskupcu sprzedaje drzewo na opał i do użytku w środe, dnia 8 maja w karczmie Marienfelda w Jezioranach (Seeburg).

Wydawca: Seweryn Pieniężny. Za redakcję odpow.: Wacław Jankowski. Za dział ogłoszeń: S. Pieniężny. D. A. III. 35 880.

W niedzielę, dnia 5-go maja o godzinie 5-tej po południu urząda się w Olsztynie na sali hotelu „Concordia” doroczną uroczystość z okazji

Rocznicy Konstytucji 3-go Maja

Program:

1. Pieśń Rodła
2. Deklamacje
3. Referat „Trzy Konstytucje”
4. Deklamacja chóralna
5. Występ chóru olsztyńskiego
6. Orkiestra odegra wiązanke pieśni polskich
7. Hasło Polaków w Niemczech.

Po wyczerpaniu programu zabawa taneczna.

Wstęp na zabawę taneczną 25 fen.

Wszystkich Rodaków z bliska i daleka zaprasza na powyższą uroczystość.

Dzielnica IV.

Dla Pań!

Sztuczne części włosów jak warkocze, wkładki wyrabiam i farbuję. Wykonuję również warkocze z wyczesanych włosów. Wielki wybór gotowych warkoczy.

A. Samulowski, Olsztyn, mistrz fryzjerski, ul. Strzelecka (Jägerstr.).

Mapy Polski

Cena 3.00 mk. z przysyłką 3.10 mk.

poleca

Księg. „Gazety Olsztyńskiej”

Wysprzedaż

z powodu zwinięcie interesu

zegarków, wyrobów złotych i srebrnych

Wiktor Gellonnek ul. Górna (Oberstr.) 15